

# Dr Robert Chisholm, 1 i 2 Samuela, sesja 24, 2 Samuela 15-17

© 2024 Robert Chisholm i Ted Hildebrandt

To jest dr Bob Chisholm w swoim nauczaniu na temat 1 i 2 Księgi Samuela. To jest sesja 24, 2 Samuela 15:13-17:29. Dawid znów ratuje życie, rozdział 15. Pan udaremnia klątwę i doradcę, rozdziały 16 i 17.

Następną lekcję zaczniemy w 2 Samuela 15:13. Jak pamiętacie, w poprzedniej części Absalom przedstawił się Izraelowi jako orędownik sprawiedliwości. Nie postrzega swojego ojca jako sprawiedliwego. Przecież nic nie zrobił Amnonowi, zmuszając Absaloma do wzięcia sprawiedliwości w swoje ręce, przynajmniej z jego perspektywy, i teraz zdecydował, że zastąpi swojego ojca na stanowisku króla.

Udaje się do Hebronu i wielu, wielu ludzi w Izraelu wspiera teraz Absaloma przeciwko jego ojcu. Zatem rozpoczynając nową część, 2 Samuela 15:13-37, zatytułowałem ten fragment: Dawid znów ucieka, by ratować życie. Pamiętajcie, że gdy Saul gonił Dawida, Dawid niejednokrotnie musiał uciekać, by ratować życie.

Dwukrotnie uciekł na terytorium Filistynów. A teraz, mimo że Dawid jest królem i wydaje się, że jego pozycja w jego stolicy Jerozolimie została ugruntowana, Absalom wypędzi go z miasta. Zatem w życiu Davida nastąpi ogromny kryzys.

Czytamy w 2 Samuela 15:13, że przyszedł posłaniec i oznajmił Dawidowi, że serca ludu Izraela są po stronie Absaloma. Właściwie, hebrajski tekst mówi, że ich serca są za Absalomem, co jest dość dziwnym wyrażeniem. Jedyny inny raz, kiedy widzimy to u byłych proroków, lub jest to drugi raz, gdy widzimy to po raz pierwszy w 9 rozdziale Sędziów, gdzie Abimelech pamięta, że synowie Gedeona rządili jako grupa i Abimelech zdecydował, że jego matka była konkubina z Sychem i zdecydował, że będzie lepiej dla Izraela, jeśli będzie miał jednego człowieka za króla.

I tak zamierza zabić swoich braci. Jeden z nich ucieka, Yotam, ale zabija swoich braci. W Księdze Sędziów 9:3 powiedziano nam, że serce Szechemitów było skłonne do Abimelecha.

Używamy tutaj tego samego rodzaju języka. Jeśli więc widzimy w tym wszystkim jakiś intertekstualny projekt, a nie zbieg okoliczności, wygląda na to, że poprzez echo języka, którego wówczas używano, zbuntowanych sojuszników Absaloma porównuje się do zbuntowanych, zbuntowanych zwolenników Abimelecha z czasów Sędziowie. Wiemy też, że próba objęcia władzy przez Abimelecha zakończyła się niepowodzeniem.

Skończył martwy. A to nie wróży dobrze temu, co robi tutaj Absalom. Ale serca ludu izraelskiego są niejako za Absalomem i podążają za nim, tak jak Sychemici podążali za tym bardzo złym człowiekiem Abimelechem w czasach Sędziów.

Zatem Dawid mówi do wszystkich swoich urzędników: Chodźcie, musimy wydostać się z miasta, bo inaczej nikt z nas nie ucieknie przed Absalomem. Teraz ma dynamikę. Ma wsparcie.

Przychodzi, żeby objąć tron, a my musimy wyjechać. Musimy spróbować żyć, aby walczyć o kolejny dzień. Musimy natychmiast wyruszyć, bo inaczej przybędzie szybko, by nas dogonić i sprowadzić na nas ruinę, a miasto podbić mieczem.

A David jest zaniepokojony. Nie chce miasta; nie chce, żeby inni cierpieli. Dlatego decyduje, że musimy jechać.

A urzędnicy królewscy mówią mu, że jesteśmy gotowi zrobić wszystko, co postanowisz. I tak król wyrusza, a wraz z nim cały dom, zostawia jednak dziesięć nałożnic, aby opiekowały się pałacem. Zatem pomysł Davida jest taki, że zostawimy ich, żeby zaopiekowali się pałacem.

Mamy nadzieję, że wrócimy ponownie. Ale, jak się przekonamy, nie jest to dobra decyzja, przynajmniej w przypadku konkubin. I tak król wyrusza.

Ludzie są z nim. Zatrzymują się na obrzeżach miasta. Mężczyźni maszerują obok.

I to wszystko jest bardzo, bardzo smutne, kiedy David jest zmuszony opuścić miasto. W wersecie 19 król rozmawia z człowiekiem imieniem Ittaj Gittyta, być może Filistynem z Gat, ale jest to najemnik, który zaciągnął się pod dowództwem Dawida i stał się częścią armii Dawida, podobnie jak Dawid, kiedy się przeprowadził na terytorium Filistynów i został sługą Akisza, króla Gat. I Dawid mówi do Ittaja: dlaczego miałbyś pójść z nami? Wróc i pozostań u króla Absaloma.

Jesteś obcokrajowcem, wygnańcem ze swojej ojczyzny. Przyszedłeś dopiero wczoraj. Dlaczego mam cię zmuszać do chodzenia z nami? Nie podpisałeś się pod tym.

Byłoby więc lepiej, gdybyś po prostu został tutaj z Absalomem, kiedy on wejdzie. Nie chcę narażać ciebie i twoich ludzi. Więc wróc.

Niech Pan okaże wam dobroć i wierność. Ale Ittai, który moim zdaniem jest wyraźnie przeciwnikiem Absaloma, Absalom buntuje się przeciwko własnemu ojcu i próbuje przejąć jego tron. Tutaj mamy cudzoziemca, który pojawił się dopiero niedawno i David zwalnia go dla jego własnego dobra.

Ale zwróćcie uwagę na to, co mówi w wersecie 21: z pewnością jako życie i jako mój Pan, król, gdziekolwiek będzie mój Pan, król, czy to oznacza życie, czy śmierć, tam będzie twój sługa. I tak Ittai potwierdza swoją wierność i lojalność wobec Dawida, w przeciwieństwie do własnego syna Dawida. I tak David mówi do Ittaia: śmiało, maszeruj dalej.

Jakby chciał powiedzieć: cieszymy się, że cię mamy. Zatem Ittaj Gittyta ruszył dalej ze wszystkimi swoimi ludźmi i rodzinami, które z nim były. I cała wieś głośno płacze, gdy wszyscy ludzie przechodzą obok.

I król przekroczył dolinę Cedronu, a cały lud udał się na pustynię. I Sadok też tam był. A wszyscy Lewici, którzy byli z nim, nieśli Arkę Przymierza Bożego.

I tak kapłan Sadok decyduje, że zabierzemy Arkę z Dawidem. Postawili Arkę Bożą, a Abiatar, który przebywał w pobliżu już od dłuższego czasu, składał ofiary, aż cały lud opuścił miasto. Ale Dawid mówi Cadokowi: zabierz Arkę Bożą z powrotem do miasta.

Jeśli znajdę łaskę w oczach Pana, przyprowadzi mnie z powrotem i pozwoli mi znowu zobaczyć to i swoje mieszkanie. Ale jeśli powie: „Nie jestem z ciebie zadowolony”, to jestem gotowy. Niech uczyni ze mną wszystko, co uzna za dobre.

I tak Dawid decyduje, że nie myśli w ten sam sposób, w jaki myślał Izrael, kiedy zabierał Arkę na bitwę. Jeśli tylko będę mieć Arkę przy sobie, będę bezpieczny. David nie myśli w ten sposób.

Rozumie, że Arka jest jedynie symbolem obecności Pana. To nie jest Pan. Dlatego składa swój los w ręce Pana.

Jeśli znajdę łaskę w oczach Pana, wtedy mnie sprowadzi. Ale myślę, że Dawid zdaje sobie sprawę, że chociaż Pan go nie opuścił, rozumie, że podlega Jego karceniu i akceptuje to. Zatem poddam się woli Pana, cokolwiek to jest, i nie musisz zabierać ze sobą Arki.

I tak, rzekł król do Cadoka, rozumiesz? Wiersz 27, wróć do miasta z moim błogosławieństwem. Ale Dawid, który złożył swój los w ręce Pana, także posługuje się pewną mądrością. Decyduje, stwórzmy siatkę szpiegowską.

I mówi: Weźcie ze sobą waszego syna Achimaaza i syna Abiatar Jonatana, a ty i Abiatar wróćcie ze swoimi synami. Będę czekać przy brodach na pustyni, aż przyjdzie od ciebie wiadomość z informacją. Zatem Cadok i Abiatar wracają ze świadomością, że wyślą wiadomość do Dawida o rozwoju wydarzeń.

Dawid wspina się dalej na Górę Oliwną, płacząc. Głowę ma zakrytą i chodzi boso. A cały lud jest z nim i płacze, gdy idą.

W tym momencie powiedziano Dawidowi, że Aki-Tofil jest jednym ze spiskowców Absaloma. Pamiętajcie, że wspomniano o nim wcześniej w tym rozdziale i że jest bardzo mądrym człowiekiem i czołowym doradcą. W tym momencie jest gwiazdą wśród doradców.

Nie jest to więc dobra wiadomość. Achitofel, mądry Achitofel, który daje tak dobre rady, on też przeszedł na drugą stronę. Dlatego Dawid modli się: Panie, zamień radę Achitofela w głupotę.

Apeluje więc do Boga, aby obalił Aki-Tofila. Daje dobre rady, ale Panie, możesz je obalić i możesz uczynić jego radę głupstwem. Dlatego Dawid modli się o to do Pana.

I ciekawe, że czasem Pan odpowiada na nasze modlitwy szybko, czasem nie tak szybko. Ale w tym przypadku Dawid przybywa na szczyt, gdzie ludzie zwykli czcić Boga, a Chuszaj, Archita, wychodzi mu naprzeciw, ma podartą szatę i kurz na głowie. Wyraźnie opłakuje to, co się dzieje i w tym momencie jest wyraźnie lojalny wobec Davida.

I rzekł mu Dawid: Jeżeli pójdziesz ze mną, będziesz mi ciężarem. Myślę, że Chuszaj zamierza iść z Dawidem, ale Dawid mówi: nie, będziesz tylko ciężarem. Ale jeśli wrócisz do miasta i powiesz Absalomowi: Wasza Wysokość, będę twoim sługą.

W przeszłości byłem sługą twojego ojca, ale teraz będę twoim sługą. W takim razie możesz mi pomóc, udaremniając radę Aki-Tofila. Więc zobacz, co się dzieje? David właśnie się modlił: Panie, odwróć radę Aki-Tofila.

I oto Chuszaj stoi tam na wzgórzu, a Dawid mówi: wiesz, zamiast iść ze mną, możesz zrobić mi wiele dobrego, wracając na dwór królewski i przysięgając wierność Absalomowi. I ty możesz być częścią sieci szpiegowskiej. Czy kapłani Sadok i Abiatar nie będą tam z wami? Powiedz im wszystko, co usłyszysz w pałacu.

Są tam z nimi dwaj ich synowie, Achimaaz, syn Cadoka, i Jonatan, syn Abiatar. Wyślij je do mnie ze wszystkim, co usłyszysz. Zatem Sadok i Abiatar wrócili tam.

Wracajcie tam i dajcie mi znać, co się dzieje, ponieważ ich synowie będą służyć jako posłańcy. I tak Dawid modlił się do Pana, ale zwróć uwagę, jak podejmuje praktyczne kroki. Widzi działanie Bożej Opatrzności i zdaje sobie sprawę, że czasami Bóg odpowiada na modlitwy przez ludzi.

Mam tu szansę mieć na dworze królewskim ludzi, którzy mogą mi powiedzieć, co myśli Absalom i przesać mi wiadomość. Chuszaj, powiernik Dawida, przybył do Jerozolimy, gdy Absalom wchodził do miasta. Zatem Absalom nie jest zbyt daleko.

I to prowadzi nas do rozdziału 16. Rozdziały 16 i 17 łączą się w całość i zatytułowałem je: Pan udaremnia klątwę i doradca. I zobaczymy, że Pan usprawiedliwi swego skruszonego sługę Dawida, ponieważ Dawid pokornie poddaje się jego karaniu.

Powiedział już w rozdziale 15: kto wie, jeśli Pan będzie ze mnie zadowolony, wtedy wrócę. Jeśli nie, jeśli to wszystko jest częścią jego dyscypliny, to przyjmuję to z ręki Boga. Ale w tych rozdziałach zobaczymy, że wciąż jest wielu ludzi lojalnych wobec Dawida i Pan zamierza ich użyć, aby zapewnić mu wsparcie w tym bardzo trudnym czasie, kiedy Absalom jest naprawdę na tropie.

Tak więc, począwszy od rozdziału 16 wersetu 1, kiedy Dawid oddalił się kawałek od szczytu, na spotkanie z nim czekał Ziba, zarządca Mefiboszeta. Pamiętajcie o Mefiboszecie, synu Jonatana, Dawid zgodził się się nim zaopiekować. Chciał okazać dobroć Jonatanowi, więc przywołał do siebie Cibę i powiedział: Chcę cię, ponieważ w przeszłości był sługą Saula, chcę, żebyś dopilnował, abyś opiekował się Mefiboszetem, pracował na jego polach i będziesz służył go teraz w moim imieniu.

I kazał osiodłać sznur osłów obładowanych chlebem, rodzynekami, figami i winem. A lista prezentów, które Ziba przynosi Dawidowi, bardzo przypomina te, które Abigail dała Dawidowi w 1 Samuela 25. Król pyta więc Zibę, dlaczego je przyniosłeś? I Siba mówi: osły są dla dworu królewskiego, na których można jeździć, chleb i owoce są dla mężczyzn do jedzenia, a wino ma cię pokrzepić, gdy zmęczysz się na pustyni.

Zatem Ziba wydaje się w tym momencie lojalnym naśladowcą Dawida. I król zapytał, gdzie jest wnuk twojego pana? Gdzie w tym wszystkim jest Mefiboszet? A Ziba powiedział: „No cóż, zostaje w Jerozolimie, bo myśli, że dzisiaj Izraelici przywrócą mi królestwo mojego dziadka”. David akceptuje to wyjaśnienie.

I król mówi do Siby: Wszystko, co należało do Mefiboszeta, jest teraz twoje. W zasadzie daje Cibie wszystko, co należy do Mefiboszeta, sądząc, że Mefiboszet go zdradził. Kłaniam się pokornie – powiedział Ziba.

Obym znalazł łaskę w twoich oczach, mój panie, królu. Później odkrywamy, że Ziba prawdopodobnie kłamie, ponieważ narrator mówi nam, że Mefiboszet, ponieważ jest kulawy, potrzebuje pomocy i nie pozwolono mu iść do Dawida. I pogrążył się w żalobie.

Kiedy Dawid wraca, odkrywamy, że Mefiboszet opłakiwał to, co przydarzyło się Dawidowi. Jest więc lojalny wobec Davida. Ziba wykorzystuje sytuację, aby pomnożyć swój majątek.

Odkryjemy to później, kiedy Mefiboszet rzeczywiście przyjdzie do Dawida. Myślę, że w tym momencie David jest po prostu dezorientowany. Nie wie, co robić, więc po prostu dzieli dziedzictwo między Mefiboszeta i Cibę.

Tak więc Ziba, mimo że wydaje się być lojalny wobec Dawida, myślę, że jego główną troską jest wykorzystanie sytuacji i powiększenie swojego bogactwa, a w zasadzie kradzież tego, co należy do Mefiboszeta. Jednak widzimy, że nawet jeśli dana osoba ma ukryte motywy, Pan w swojej opatrności nadal troszczy się o Dawida. David spróbuje to wszystko uporządkować później.

Otóż król Dawid zbliża się do Bahurim i wychodzi stamtąd mężczyzna z tego samego klanu, co rodzina Saula. Mamy więc tutaj Beniaminitę, a wielu z nich nadal jest niezadowolonych z Dawida. A imię jego było Szime, syn Geracha.

I przeklął wychodząc. I pamiętajcie, że w tej kulturze przeklinanie to nie tylko wykrzykiwanie przekleństw w czteroliterowych słowach czy czymkolwiek innym. Klątwa ma miejsce wtedy, gdy ściągasz na kogoś wyrok, ponieważ czujesz, że jest on winny, i wzywasz bogów, aby wydali wyrok.

I zdecydowanie nie lubi Dawida. Obrzucił kamieniami Dawida i wszystkich urzędników królewskich, chociaż wszyscy żołnierze specjalnej straży byli po prawej i lewej stronie Dawida. Więc nie wydaje się przejmować tym, że David ma ochroniarza i kilku żołnierzy.

Jest tak zły na Dawida, że rzuca w niego kamieniami i ziemią. A kiedy przeklął, Shime powiedział: „Wynoś się, wynoś się, ty morderco, ty łajdaku”. Pan odpłacił ci za całą krew, którą przelałeś w domu Saula, w miejsce którego królowałeś.

To jest fałszywa wiadomość. Podpisuje się pod argumentem Beniamina, że Dawid jest odpowiedzialny za śmierć Saula i wielu innych Beniaminitów. Dawid jest mordercą.

Jest mordercą, któremu przebaczone. Zamordował Uriasza. Jednak, jak wiemy, jest on niewinny tych zarzutów.

A to wszystko jest częścią przeprosin i obrony. Wiesz, po drodze narrator dawał jasno do zrozumienia, że Dawid nie zabił Saula i jego synów. Nie był za to odpowiedzialny, wbrew temu, co mogą twierdzić Beniaminici.

Doszedłeś do ruiny, bo jesteś mordercą. Cóż, Abishai, widzieliśmy go już wcześniej, znamy go. Pamiętajcie, że Abiszaj był tym, który chciał zabić Saula, kiedy Dawid wkradł się do obozu Saula w 1 Samuela 26.

Włócznia Saula była tuż obok niego, a Abiszaj powiedział: „Pozwól mi wbić w niego tę włócznię”. A Dawid odpowiedział: Nie, nie, nie, nie podniesiemy naszej ręki na pomazańca Pańskiego. Abishai jest gotowy zabić Shime.

Dlaczego ten martwy pies miałby przeklinać mojego Pana, króla? Pozwól mi podejść i odciąć mu głowę. I założę się, że Abishai mógłby to zrobić jednym szybkim ruchem. Ale Dawid mówi: co to ma wspólnego z wami, synowie Cerui? No wiesz, jego siostrzeńcy.

Jeśli przeklina, bo Pan mu powiedział, przeklnij Dawida, któż może zapytać: dlaczego to robisz? Zatem Dawid jest otwarty na możliwość, że pochodzi to od Pana. Jest to część dyscypliny Pana. Jest w tym wszystkim naprawdę pokorny.

Mógł powiedzieć: „Tak, dlaczego ten facet miałby mnie przeklinać?” Nie pozwolę mu na to. To fałszywe oskarżenie. Ale Dawid rozumie, że podlega boskiej dyscyplinie.

Otrzymał przebaczenie, ale podlega boskiej dyscyplinie. Dlatego myśli, że może Pan poddaje mnie przez to w ramach swojej kary za to, co zrobiłem innym. Wtedy Dawid powiedział do Abiszaja i wszystkich jego sług: „Mój synu, moje ciało i krew próbują mnie zabić”.

O ileż więcej niż ten Beniaminita? Wiesz, jeśli mój własny syn próbuje mnie zabić, nie powinienes się dziwić, że Beniaminita wciąż jest wobec mnie wrogo nastawiony. Więc zostaw go w spokoju. Niech przeklina.

A David wydaje się teraz być tego jeszcze bardziej pewien. Bo Pan mu to kazał. Tak, akceptuję to jako część Bożej opatrności.

Pan nakłonił go, aby mnie przeklął. I nie sądzę, żeby wynikało to z tego, że zrobiłem źle. Jestem winny.

On nie jest winny. Jednak postrzega Szimei jako narzędzie dyscypliny Pana. A to nie popiera niczego, co robi Shimei.

I nie oznacza to, że Shimei ma rację. Ale potem, w wersecie 12, mówi, może się zdarzyć, że Pan spojrzy na moją nędzę i przywróci mi dzisiaj swoje błogosławieństwo przymierza zamiast swego przekleństwa. Myślę, że uzasadnienie jest takie, że jest to fałszywe oskarżenie.

Ta klątwa nie spełni się, bo nie jestem winny tego, o co mnie oskarża. Być może Pan mnie karci, ale może w odpowiedzi na to fałszywe oskarżenie Pan przyniesie mi błogosławieństwo. Będzie przeciwdziałał temu, co ten zły człowiek mówi i robi.

Dlatego Dawid jest szczęśliwy, mogąc po prostu przekazać to Panu. Zatem Dawid i jego ludzie szli dalej drogą, podczas gdy Szimei szedł po zboczach wzgórza naprzeciw niego, przeklinając go po drodze, rzucając w niego kamieniami i obsypując go ziemią. Musiał mieć dobrą rękę, strzelając tymi kamieniami i całym tym brudem.

A król i cały towarzyszący mu lud dotarli do celu wyczerpani. I tam odświeżył się. Zatem David zszedł na dół.

Jest gotowy wyruszyć do Transjordanii. Tymczasem Absalom i wszyscy mężowie izraelscy przybyli do Jerozolimy. Pewnie zastanawiałeś się, co się tam dzieje.

Zostawiamy więc na chwilę Dawida i wracamy do miasta i do Absaloma. I był z nim Achitofel, ten gwiazdorski doradca. Wtedy Chuszaj, Archita, powiernik Dawida, udał się do Absaloma i powiedział mu: Chuszaj jest tu całkiem odważny.

To znaczy, on ryzykuje życiem. Mówi: Niech żyje król, niech żyje król. Ciekawe podejście do tego, ponieważ David w zasadzie powiedział Hushaiowi, że idziesz i przysięgasz mu wierność i po prostu go oszukujesz.

Ale to prawie tak, jakby Hushai nie mógł tego zrobić całkowicie. Najwyraźniej Absalom pomyśli, że mówi o mnie. Jestem królem.

Ale to naprawdę niejednoznaczny język. Niech żyje król, niech żyje król. Hushai myśli, że może mówić o Dawidzie.

Jest to jednak zwodnicze, ponieważ sprawia, że Absalom myśli, że jest odniesieniem króla, podczas gdy w rzeczywistości, w opinii Chuszaja, nadal jest on lojalny wobec Dawida. To bardzo mądry człowiek i, jak się przekonamy, wie, jak używać słów. I Absalom mówi do Chuszaja: Więc to jest miłość, którą okazujesz swojemu przyjacielowi? Jeśli to twój przyjaciel, dlaczego z nim nie poszłaś? Dlatego Absalom kwestionuje lojalność Chuszaja.

Zatem zdradzasz. Naprawdę zdradzasz Dawida. I rzekł Chuszaj do Absaloma: Nie, ten wybrany przez Pana, przez ten lud i przez wszystkich mężów izraelskich, ja będę jego i pozostanę z nim.

Nawet te słowa, wybrane przez Pana, w jego umyśle mogły odnosić się do Dawida, który wcześniej został wybrany przez lud Izraela na jego króla. Być może teraz zmienili swoje przywiązanie, ale w opinii Hushaia to Dawid był tym, który został pierwotnie wybrany i uznany przez lud. Poza tym, komu mam służyć? Czy nie mam służyć synowi? Jak służyłem twojemu ojcu, tak będę służył tobie.

Bardzo, bardzo zwodnicze w tym momencie. Cóż, Absalom mówi do Achitofela, daj nam swoją radę. Co powinniśmy zrobić? A Achitofel odpowiada: cóż, po pierwsze, musisz spać z nałożnicami swojego ojca, które zostawił, aby opiekowały się pałacem.

Pamiętajcie, trochę wcześniej powiedziano nam, że Dawid zostawił tam dziesięć nałożnic, aby opiekowały się pałacem. Wtedy cały Izrael usłyszy, że zniesmaczyłeś



swego ojca, a ręce wszystkich, którzy są z tobą, staną się bardziej zdecydowane. Trzeba coś zrobić, żeby naprawdę przekonać ludzi, mam na myśli biznes.

A więc śpij z konkubinami swojego ojca, bo to w zasadzie będzie komunikować, że jestem nowym szeryfem w mieście. Jestem królem. A konkubiny mojego ojca należą teraz do mnie, ponieważ jestem nowym królem.

Są teraz moją własnością. Są własnością króla. Należą do mnie.

Rozbili więc namiot dla Absaloma na dachu. Pamiętajcie teraz, że dzieje się coś strasznego, ale zostało to przepowiedziane przez Natana. Grzech Dawida miał charakter seksualny.

Dawid zrobił to w tajemnicy, ale pamiętajcie, co powiedział prorok: Kiedy nadejdzie sąd, stanie się to przed całym Izraelem. Jest to zatem część karcenia, jakie Bóg wymierzył Dawidowi. I to jest właśnie walka, którą toczymy, czytając tę sekcję.

Bóg naprawdę jest z Dawidem i On go chroni i zamierza sprowadzić z powrotem, ale jednocześnie Dawid doświadcza dyscypliny. Obydwa działają w tym samym kontekście. Rozbili więc namiot na dachu dla Absaloma i spał on z nałożnicami swego ojca na oczach całego Izraela.

W tamtych czasach rada, jaką dał Achitofel, była podobna do rady tego, kto pyta Boga. Po raz kolejny słyszymy o tym, jak bardzo odnosi sukcesy i jak bardzo jest szanowany. Kiedy zadajesz pytanie Achitofelowi odpowiedź, to tak, jakbyś otrzymał odpowiedź od samego Boga.

Tak Dawid i Absalom potraktowali wszystkie rady Achitofela. To prowadzi nas do rozdziału 17. Achitofel powiedział Absalomowi, więc kiedy Achitofel przemawia, mamy taką przedmowę, wszyscy po prostu zakładają, że jest to mądre i jest to kierunek, w którym powinniście podążać.

Dlatego mówi Absalomowi, że wybrałbym 12 000 ludzi i wyruszyłbym dziś wieczorem w pogoń za Dawidem. Dlatego jego rada jest taka, aby nie dawać mu czasu na przegrupowanie się. Idź za nim.

Weź kilku ludzi i ścigaj go teraz. Zaatakowałbym go, gdy jest zmęczony i słaby. W tej chwili nie jest w stanie się bronić.

Uderzyłbym go strachem, a wtedy wszyscy ludzie, którzy z nim byli, uciekli. Więc idź za nim, powal go. Zabiłbym tylko króla, wycelowałem w niego, znalazłem, zabiłem, a potem sprowadziłem cały lud z powrotem do ciebie.

Śmierć człowieka, którego szukasz, będzie oznaczać powrót wszystkich. Wszystkim ludziom nic się nie stanie. Plan ten wydał się Absalomowi i wszystkim starszym Izraela dobry.

Zatem Achitofel mówi: obierz za cel Dawida, dogoń go, gdy jest słaby, zabij go, a potem sprowadź lud z powrotem. Nie chcesz, żeby wybuchła wojna domowa. Nie chcesz, żeby armia Dawida dalej walczyła.

Więc powal go, a potem skontaktuj się z tymi ludźmi. Przyjdą do ciebie. Będą lojalni.

Zastanawiam się, czy robi jakąś projekcję. Łatwo przeszedł na drugą stronę i po prostu zakłada, że inni będą tacy jak on. Ludzie czasami to robią.

A więc taka jest jego rada i ma ona wiele sensu, Absalomowi wydała się dobra, a narrator, później gawędziarz, nazwie ją nawet dobrą radą Achitofela. Więc nie wygląda to dobrze dla Dawida. Ale Absalom powiedział: wezwij Chuszaję, Architekę .

Wiesz, on też tu jest. Słyszymy więc, co ma do powiedzenia. Zobaczymy, czy zgodzi się z tym, co właśnie zasugerowałeś.

Gdy Chuszaj przyszedł do niego, Absalom powiedział: Achitofel dał taką radę. Zasugerował, żebyśmy to zrobili. Czy powinniśmy zrobić to, co on mówi? Jeśli nie, podziel się z nami swoją opinią.

Chuszaj odpowiada Absalomowi: Rada, której udzielił Achitofel, tym razem nie jest dobra. Rzuca więc wyzwanie Achitofelowi. Mówi: znasz swojego ojca i jego ludzi.

Są wojownikami i zaciekłymi jak dzika niedźwiedzica pozbawiona młodych. Poza tym twój ojciec jest doświadczonym wojownikiem. Odwołuje się więc do waleczności Dawida jako wojownika, jego ludzi i jego doświadczenia.

Nie spędzi nocy z żołnierzami. Jeśli myślisz, że uda ci się go odizolować i znaleźć, to go tam nie będzie. Nie zamierza zostać w pobliżu.

Myślisz, że jest szalony? Teraz parafrazuję. Nawet teraz jest ukryty w jaskini lub innym miejscu. Jeśli najpierw zaatakują twoje wojska, ktokolwiek o tym usłyszy, powie, że wśród żołnierzy, którzy podążają za Absalomem, doszło do rzezi.

Nie chcesz, żeby się stało, że Dawid zastawi zasadzkę na twoje wojska, a wtedy wszyscy zaczną myśleć: cóż, może Pan nie jest z Absalomem. Myślę, że jest to tutaj sugerowane. Nie chcesz, żeby tak się stało.

Nie chcesz, żeby doszło do jakiejś katastrofy. Wtedy nawet najodważniejszy żołnierz, którego serce jest jak serce lwa, rozplynie się ze strachu. Bo cały Izrael wie, że twój ojciec jest wojownikiem, a ci, którzy są z nim, są odważni.

Odwołuje się więc do reputacji Dawida. Mówi: „Nie myśl, że tak łatwo uda ci się pozyskać Davida”. Ukryje się i zaatakuje ze swoimi ludźmi w odpowiednim momencie, przez co stracisz kilku żołnierzy i stracisz część wsparcia.

Wiele osób powie, że nie chcemy rywalizować z Davidem. Jest tu już od dłuższego czasu i jest ku temu powód. Nie chcemy tego robić.

Radzę ci zatem, aby zgromadził się przy tobie cały Izrael od Dan aż do Beer-Szeby, od północy aż do południa, tak liczny jak piasek na brzegu morskim, a ty sam poprowadzisz ich do bitwy. Więc nie musisz się z tym spieszyć. Poświęć trochę czasu.

Zdobądź ogromną armię i po prostu przytłaczaj go siłą i liczebnością. A wzmianka o armii, tej teoretycznej armii, tak licznej jak piasek na brzegu morza, brzmi niezwykła, prawda? Ale dosłownie, są tu pewne echa. Trzy razy przed byłymi prorokami i pamiętajcie, że dawnymi prorokami w Biblii hebrajskiej byli Jozue, Sędziowie, Samuel i Królowie.

Nie Rut. Rut jest obecna w pismach Biblii hebrajskiej. Zatem księgi w Biblii hebrajskiej są ułożone inaczej niż w naszych Bibliach angielskich.

Ale już trzy razy w historii, u dawnych proroków, siła militarna była opisywana w ten sposób. Wracając do Jozuego 11.4, jedna z armii, która wyruszyła przeciwko Jozuemu, była tak liczna jak piasek na morzu. Co się im stało? Zostali pokonani.

W 7 rozdziale Księgi Sędziów Midianici byli tak liczni, jak piasek na morzu. Co się im stało? Gideon ich pokonał. W 13 rozdziale 1 Samuela opisano w ten sposób armię filistyńską, która została pokonana przez Saula i siły izraelskie.

To, że armia jest tak liczna jak piasek na morzu, nie oznacza, że Pan jest po stronie tego, który jest atakowany. Ale Chuszaj kontynuuje, wtedy zaatakujemy go, gdziekolwiek go znajdziemy, i spadniemy na niego, gdy na ziemi opadnie rosa. Nie będzie mógł od nas uciec.

Wiesz, kiedy rosa osiada na ziemi, osiada na niej. A my po prostu przytłoczymy go liczbami. Ani on, ani żaden z jego ludzi nie pozostanie przy życiu.

Jeśli wycofa się do miasta, cały Izrael przyniesie do tego miasta liny. Będziemy go przeciągać w dół doliny, aż zostanie z niego zaledwie kamyk. Dlatego sprzeciwił się radzie Achitofela.

Achitofel powiedział: ruszaj się teraz, uderzaj mocno, po prostu obierz za cel Dawida, a będziesz mógł odzyskać całą armię. Hushai mówi, że to nie jest dobry pomysł. David nie będzie czekał, aż go dopadniesz.

Będzie się ukrywał. Zaatakuje twoje wojska i może to spowodować zniechęcenie wśród twoich żołnierzy. Bądźmy więc naprawdę bezpieczni.

Zbierzmy po prostu ogromną armię z całego Izraela, a potem przejdziemy i pokonamy go, a on nie będzie w stanie przeciwstawić się naszej sile. Zatem Absalom i wszyscy mężowie izraelscy powiedzieli w wersecie 14 rozdziału 17, że rada Chuszaja Archity jest lepsza niż rada Achitofela. A potem dowiadujemy się, dlaczego to powiedzieli.

Pan bowiem postanowił udaremnić dobrą radę Achitofela, aby sprowadzić nieszczęście na Absaloma. Odkrywamy więc, że Pan jest w tym obecny. Odpowiada na modlitwę Dawida.

Dawid modlił się, ale robił to dzięki odważnemu Chuszajowi i jego strategii w tym wszystkim. I tak przynajmniej w tym momencie decydują, że pójdą za Hushaiem. Odkryliśmy, że wkrótce potem zaczęli postępować zgodnie z radą Achitofela.

Ale to da Davidowi trochę czasu. Dlatego Pan postanowił udaremnić dobrą radę Achitofela, aby sprowadzić nieszczęście na Absaloma. Jest więc całkiem jasne, że Pan jest w tym wszystkim po stronie Dawida.

Dawid może czuć, że Pan go karci i rzeczywiście tak jest. Na pewno incydent z konkubinami. I Dawid myśli o przekleństwie Szimei.

Niemniej jednak Pan jest po stronie Dawida. Dlatego Chuszaj mówi Cadokowi i Abiatarowi, kapłanom, aby pamiętali, że należy do siatki szpiegowskiej. Usłyszał podjętą decyzję.

Achitofel poradził Absalomowi i starszym Izraela, aby postąpili w ten sposób. Powiedziałem, żebyś szedł tą drogą. Musisz więc wysłać wiadomość do Davida.

Daj mu znać, co się tutaj dzieje. I powiedz mu, żeby nie spędzał nocy przy brodach na pustyni. Przejdźcie bez wahania, bo inaczej król i cały lud, który mu towarzyszy, zostaną pochłonięci.

Chociaż czytamy, że Absalom w pewnym sensie poszedł z Chuszajem, to prawie tak, jakby Chuszaj po prostu nie był pewien. Może zmieni zdanie. Musisz więc zachować bezpieczeństwo i przejść na drugą stronę.

I pamiętajcie, że dwaj posłańcy, synowie kapłanów, Jonatan i Achimaaz, przebywali w Ein Rogel. A służąca miała iść i ich powiadomić. A potem pójdą i powiedzą o tym królowi.

Zatem nie wkraczają walcem na teren kapłański. W siatce szpiegowskiej będzie jeszcze jedna osoba, służąca, która nie będzie zwracać na siebie zbytnej uwagi. I ona zamierza przyjąć wiadomość od księży.

I tak idzie od Chuszaja do kapłana, od kapłana do służącej, a potem ona zanoszą to do dwóch synów kapłanów. A potem pójdą i powiedzą Dawidowi, bo nie mogli ryzykować, że zobaczą ich wchodzących do miasta. Ale młody człowiek zobaczył ich, ach, najlepiej ułożone plany, i powiedział Absalomowi.

Wyszli więc obaj natychmiast i udali się do domu pewnego człowieka w Bachurim. Najwyraźniej jest tu wystarczająco dużo podejrzeń. Absalom już rozumie, co się dzieje, więc musimy wyruszyć za synami kapłanów.

To nie wygląda dobrze i nie pachnie dobrze. I miał studnię na swoim dziedzińcu, i do tej studni zeszli. A jego żona bierze przykrycie, rozpościera je nad otworem studni i rozsypuje na nim ziarno, jakby tam pracowała przy zbożu.

Nikt nic o tym nie wiedział. Przybyli więc na miejsce zdarzenia ludzie Absaloma, podeszli do kobiety w domu i zapytali: Gdzie są Achimaas i Jonatan? I odpowiedziała im niewiasta, przeprawili się przez potok. Mężczyźni szukali, ale nikogo nie znaleźli.

Wrócili więc do Jerozolimy. Po ich odejściu obaj mężczyźni wychodzą ze studni, idą i informują króla Dawida, aby mu przeprowił się przez rzekę. Czy ta historia przypomina wam coś z historii Izraela? Cóż, to mnie dotyczy.

Myślę, że jest to podobne do zdarzenia, które miało miejsce w Jerychu, kiedy Izraelici najeżdżali kraj pod rządami Jozuego. Do miasta weszło dwóch izraelskich szpiegów. A kiedy król otrzymał tę wiadomość, wysłał swoich ludzi, aby ich schwytali.

Ale pamiętajcie, nierządnicą Rachab, kobieta, ukryła ich, okłamała ludzi króla i wysłała ich na polowanie na dzikie gęsi. Przeszukali całą drogę, ale wrócili i nie znaleźli ich, według Jozuego 2, rozdział 2, wersety 22. Podobnie, gdy Absalom dowiaduje się o dwóch szpiegach Dawida, wysłała za nimi swoich ludzi.

Ale kobieta w Bachurim ukryła ich i kłamstwem wprowadziła w błąd ludzi królewskich, więc szukali szpiegów, ale nikogo nie znaleźli. Zatem myślę, że w 2 Samuela 17 znajdują się echa, być może słabe, tej wcześniejszej relacji. Ludzi Dawida nie nazywa się szpiegami.

Są, ale nie nazywają się tak. Ale początkowo stacjonują w Ein Rogel, co oznacza sprężynę bieźnika lub sprężynę folusza. Ale Rogel brzmi jak hebrajskie słowo oznaczające szpiegów.

W słowie jest R, G i L. Może to być zbyt subtelne, ale jest więcej powiązań. Werset 19 mówi dosłownie, że kobieta wzięła okrycie.

Cóż, Jozue 2:4 mówi, że kobieta Rachab zabrała dwóch mężczyzn i ukryła ich. Można by pomyśleć, że „kobieta wzięła” byłoby powszechnym wyrażeniem u dawnych proroków, ale są to jedyne dwa fragmenty, w których zostało ono użyte. Zarówno w Jozuego 2.22, jak i 2 Samuela 17:20 czytamy o ludziach wysłanych, aby aresztować szpiegów.

Dosłownie szukali, ale nie znaleźli. Można by pomyśleć, że tego rodzaju języka używano często. Nie bardzo.

Jak dotąd w przypadku dawnych proroków są to jedyne dwa fragmenty, w których ktoś szuka i nie znajduje. Jeśli więc rzeczywiście istnieje związek między opowieściami o daremnych wysiłkach oszukanej policji królewskiej, to co z powiązaniem intertekstualnym? Jakie są korespondencje? Cóż, szpiegzy korespondują ze sobą. Rachab odpowiada anonimowej kobiecie w Bachurim.

Ponieważ szpiegzy w końcu złożyli raport Dawidowi, podobnie jak izraelscy szpiegzy Jozuemu, Dawid i Jozue korespondują. I tak zostaje nam Absalom, który wysłał szpiegów. Cóż, musi być powiązany z królem Jerycha.

To nie wróży mu dobrze w tej historii. Dawid stoi po stronie Pana w tej sprawie, tak jak Jozue był we wcześniejszej historii. Absalom zostaje obsadzony w roli wroga, podobnie jak król Jerycha.

Zatem Pan opiekuje się Dawidem poprzez kilka odważnych osób, które ryzykują dla niego życie. I tak dwaj młodzi mężczyźni wychodzą ze studni, idą do Dawida i mówią: Wyrusz i natychmiast przepław się przez rzekę, werset 21. Achitofel doradzał takim a takim przeciwko tobie.

Wyruszył więc Dawid i cały lud, który był z nim, i przekroczyli Jordan. O świcie nie pozostał już nikt, kto nie przekroczył Jordanu. Achitofel początkowo nie zastosował się do jego rady.

Wydaje się, że Hushai zakłada, że w końcu zrobią to, co powiedział Achitofel, lub że jest to zdecydowanie możliwe. Ale Achitofel zauważył, że jego rada nie została zastosowana, przynajmniej na początku. I osiodłał swego ośła i udał się do swego domu w swoim rodzinnym mieście.

Honor i wstyd są w tej kulturze ogromne. Zawstydził się swoim sposobem myślenia. To znaczy, on jest gwiazdą.

Każdy robi, co mówi. I został zawstydzony. I tak wraca do domu, robi porządek w swoim domu, a potem się powiesił.

W zasadzie się udusił, co prawdopodobnie oznacza, że się powiesił. Umarł i został pochowany w grobie swego ojca. Zatem Achitofel nie wchodzi w grę.

Dawid udaje się do Machanaim. Absalom wraz ze wszystkimi Izraelitami przekroczył Jordan. Jak na ironię, wygląda na to, że nie zczekał na zdobycie dużej armii.

W końcu zdecydował, że może powinniśmy teraz za nim pójść. Sceptycyzm Chuszaja wobec Absaloma i jego decyzji był uzasadniony. Absalom w miejsce Joaba ustanowił nad armią Amasę.

Amasa jest także członkiem rodziny. I tak Izraelici i Absalom rozbili obóz w ziemi Gilead. I Dawid przychodzi tam, gdy wybierał się na pustynię.

I jest więcej osób, które go spotykają. Szobi, syn Nachasza z Ammonitów, Makir i towarzysz imieniem Barzillaj. Przynoszą pościel, miski, ceramikę i jedzenie.

I tak Pan zaopatruje Dawida pośród tego wszystkiego. I to prowadzi nas do rozdziału 18, który omówimy w następnej lekcji.

To jest dr Bob Chisholm w swoim nauczaniu na temat 1 i 2 Księgi Samuela. To jest sesja 24, 2 Samuela 15:13-17:29. Dawid znów ratuje życie, rozdział 15. Pan udaremnia klątwę i doradcę, rozdziały 16 i 17.